Nr. 3. Mikołów, dnia 17. Stycznia 1931 r. Rok VII.

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1.50 zł., z odnosz. 1.80 zł.

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł za wiersz milimetrowy. Reklamy 0.15 zł. za wiersz milimetrowy

GAZETA MIKOŁOWSKA

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. .·. Telefon nr. 6

Z wielkiej chmury — mały deszcz

W ostatnich miesiącach ubiegłego roku najbliższa przyszłość zapowiadała się bardzo groźnie. Nic też dziwnego, że politycy myśleli z obawą o tem, co może przynieść nowy rok 1931. Stosunki w polityce międzynarodowej zapowiadały ludzkości nową niedaleką wojnę wszechświatową.

Najwięcej niepokoju wzbudziło w Europie niedawne zbliżenie wzajemne Włoch, Niemiec i Sowietów. Współpraca polityczna Niemiec i Sowietów była wiadomą Europie od czasów Rapalla i wszyscy do niej się przyzwyczaili. Nowem i to niebezpiecznem zjawiskiem stało się dopiero zbliżenie Włoch do Niemiec i do Sowietów. Zbliżenie to zaniepokoiło opinję świata, gdyż przecie niezbyt dawno pobrzękiwał szabelką Mussolini, mówiąc o pięknie armat i karabinów maszynowych, co było oczywistą groźbą wobec Francji.

Coprawda, przyjaźń Włoch z Sowietami i Niemcami była dziwaczną i trudno było zrozumieć co Włochy mogą zarobić na tej przyjaźni. Przyjaźń ta od początku wyglądała na szantaż w stosunku do Francji. Niemniej, jakiemiby nie były rzeczywiste zamiary Włoch, to wspomniana przyjaźń była niebezpieczną dla pokoju świata, a to tembardziej, że równocześnie rozszalał w Niemczech nacjonalizm hitlerowców, stawiający pod znakiem zapytania pokojowy rozwój stosunków zarówno wewnętrznych jak i zagranicznych, zwłaszcza z Polską.

To też sytuacja międzynarodowa pod koniec ubiegłego roku była zgoła nieróżową, zwłaszcza wobec ciężkiego przesilenia gospodarczego. Przy istniejącem napięciu wszystkich możliwych trudności międzynarodowych, mógł wojnę wywołać lada konflikt graniczny.

Dziś po upływie zaledwie pół miesiąca nowego roku możemy już twierdzić, że ciężka, czarna chmura z piorunami rozwiała się, a pozostały tylko drobne chmury, które mogą przynieść tylko mały deszcz.

Rozjaśnienie się sytuacji międzynarodowej nastąpiło pod wpływem tego właśnie ciężkiego kryzysu gospodarczego, jaki obecnie świat przeżywa. Oto nagle pod wpływem deficytu budżetowego i wzrastającego bezrobocia okazała się we Włoszech gwałtowna potrzeba pieniędzy, dla ratowania stanu gospodarczego państwa, jak i więdnicjącego uroku faszyzmu.

Podobny głód, nietyle pieniędzy, ile złota ujawnił się równocześnie w Anglji. Stałe zmniejszanie się zapasu złota w Banku Anglji stało się niebezpiecznem dla stałości angielskiej waluty.

W tej ciężkiej sytuacji zwróciły się oczy Włoch ku Ameryce, a Anglji ku Francji, dysponującej kolosalnym zapasem złota. Niestety dla Włoch, a na szczęście dla pokoju, w Ameryce powiedziano Włochom wprost, że pożyczanie pieniędzy państwu które flirtuje z Sowietami, zbroi się i często mówi o wojnie, jest niepewnym interesem. Natomiast Anglji udało się stosunkowo łatwo uzyskać pomoc Francji dla swojej waluty, musiała jednak Anglja poczynić pewne ustępstwa na korzyść francuskiej polityki zagranicznej. Między innemi podjęła się Anglja roli pośrednictwa między Francją i Włochami.

Skutek powyższych wydarzeń nie dał długo na siebie czekać. W sam Nowy Rok stała się rzecz niepraktykowana dotąd w krótkich jeszcze dziejach radja, bo sam dyktator Włoch Mussolini przemówił przez radjo do Amerykanów Stanów Zjednoczonych. Mussolini mówił niedługo — po angielsku — lecz bardzo pokojowo, zapewniając, że ani on, ani rząd, ani naród włoski nie pragną wojny, ani też się do niej nie przygotowują.

Tak w Nowy Rok wyleciała w świat z pałacu weneckiego gołębica pokoju.

Tak tedy dokonały się w krótkim czasie dwa znamienne fakty, a mianowicie zbliżenie się i wzajemne porozumienie Anglji i Francji, na podstawie którego Anglja udzieli Francji poparcia politycznego, a Francja Anglji poparcia gospodarczego, oraz ochłodzenie zapałów wojennych Włoch, pozwalające spodziewać się poprawy stosunków francusko-włoskich.

Wydarzenia te podziałały również łagodząco na Niemcy. Niemcy, które niedawno postanowiły przejść do ofenzywy politycznej na wschodzie i wprowadzić na teren międzynarodowej dyskusji sprawę rewizji granic, spostrzegły po niewczasie, że sytuacja tak radykalnie się zmieniła, iż rozpoczęcie ofenzywy politycznej w sprawach polsko-niemieckich okazało się przedwczesnem, a zatem błędem. To też jesteśmy świadkami jak staje wielka ofenzywa niemiecka, przygotowana ogniem szalonej propagandy i krzyku w gazetach całego świata, poparta artylerją najgrubszego kalibru — bo groźbą wojny Niemiec, Włoch, Rosji i niektórych mniejszych państw przeciw reszcie Europy. Jeszcze nie doszło do właściwej pierwszej bitwy w Genewie, a już prasa niemiecka przygotowuje opinję niemiecką na niepowodzenie.

Tak tedy zamiast wielkiej burzy spadnie w Genewie w najbliższym czasie najprawdopodobniej lekki deszczyk, maskowany na zewnątrz dla ratowania prestige'u silnymi grzmotami.

W każdym razie może ludzkość na pewien czas odetchnąć, gdyż widmo wojny oddaliło się i zbladło.

Dookoła Genewy.

Odpowiedź rządu polskiego.

W odpowiedzi na noty rządu niemieckiego do sekretarjatu Ligi Narodów w sprawie zajść wyborczych na Śląsku przesłał rząd polski pismo do Sekretarjatu Ligi Narodów, wyjaśniające stan rzeczy.

W piśmie tem rząd polski podważa zasadnicze stanowisko rządu niemieckiego, które w rzeczywistości jest politycznem a tem samem nie może opierać się na postanowieniach traktatów mniejszościowych.

W drugiej części nota polska przechodzi kolejno zarzuty niemieckie w sprawie wyborów na Górnym Śląsku, jakoby mniejszość niemiecka nie mogła w pełni wykorzystać swych praw wyborczych i obala je na podstawie materjału faktycznego i cyfrowego. Nota podkreśla dalej, że głębszych przyczyn pewnego podniecenia umysłów na Górnym Śląsku w okresie wyborczym szukać należy w reakcji, jaką w opinji polskiej wywołuje teror stosowany do mniejszości polskiej w Niemczech nie chronionej traktatami mniejszościowemi oraz akcja polityczna Niemiec przeciwko całości państwa polskiego (Treviranus itd.) budząc niepokój w społeczeństwie polskiem i przeszkadzając lojalnemu ustosunkowaniu się mniejszości niemieckiej do państwa polskiego.

Trzecia część noty polskiej wykazuje, iż zajścia, które miały miejsce w okresie wyborczym na Górnym Śląsku nie wykraczają poza ramy incydentów wyborczych, wynikających z walki pomiędzy stronnictwami. Incydenty te nie mogą być porównywane z zajściami wyborczemi w niektórych innych krajach, np. w Niemczech, gdzie podniecenie namiętności politycznej w czasie ostatnich wyborów przybrało bardzo znaczne rozmiary i pociągnęło za sobą szereg ofiar w zabitych i rannych.

W zakończeniu rząd polski reasumując swoje tezy, komunikuje dla informacji członków Rady wszystkie zarządzenia władz lokalnych i centralnych, wydane w związku z incydentami, jakie zaszły na Górnym Śląsku.

Wywody noty polskiej poparte są obszernym materjałem dowodowym, ujętym we formie dziesięciu załączników do noty.

... Spóźniona skarga Volksbundu.

W sobotę 9. b. m. wpłynęła do Ligi Narodów skarga Volksbundu w sprawie zajść przedwyborczych na G. Śląsku.

Dokument ten obejmuje około 100 stron pisma maszynowego i zawiera szczegółowe i przesadne opisy incydentów przedwyborczych na Górnym Śląsku, treść jego stanowi przeto jak gdyby dopełnienie not niemieckich i ma na celu przedstawienie stosunków górnośląskich w jaknajgorszem świetle.

Skarga cytuje przeszło 70 incydentów i opisuje je podobnie, jak nacjonalistyczna prasa niemiecka. Volksbund skarży się na teror przedwyborczy i szczególnie ostro atakuje związek b. powstańców, domagając się jego rozwiązania.

W konkluzji żąda on od Rady Ligi stwierdzenia, że nastąpiło pogwałcenie artykułów 75 i 83 konwencji górnośląskiej, które to artykuły mówią o prawach obywateli mniejszości niemieckiej. Volksbund żąda również aby Rada wpłynęła na rząd polski w kierunku zastosowania sankcji przeciwko organom władz winnym niezastosowania środków zapobiegawczym.

Charakterystycznem jest, że skarga Volksbundu wpłynęła tak późno. W związku z tem ocenia się skargę Volksbundu, jako asekurację na wypadek odrzucenia not rządu niemieckiego przez Radę Ligi.

Zaleski konferuje z Briandem.

W dniu 13. b. m. odbyło się w Paryżu w ambasadzie polskiej intyczne śniadanie, w którem wzięli udział min. Zaleski i min. Briand. Przy tej okazji obaj ministrowie porozumieli się ponownie co do najważniejszych spraw bieżących na terenie Rady Ligi Narodów.

W dniu 14. b. m. przybył do Paryża angielski minister spraw zagranicznych Henderson. Min. Henderson odbył dłuższą konferencję z Briandem, podczas której miał uzgodnić z Briandem swoje stanowisko w sprawach polskich.

Konferencje powyższe wywołały duże zaniepokojenie u Niemców, wskutek czego ambasador niemiecki v. Hoesch natychmiast złożył wizytę Briandowi, ażeby się dowiedzieć czegoś konkretnego.

We czwartek udali się ministrowie do Genewy.

Konferencja ambasadorów odżyła.

W związku ze skomplikowaną sytuacją międzynarodową jak również ze zmianą polityki niemieckiej na bardziej agresywną, szczególne znaczenie posiada zebranie konferencji ambasadorów w dniu 12. b. m. Znaczenie tego zebrania jest tem większe, że konferencja ambasadorów uchodziła już za ciało należące do przeszłości i nie zbierała się od dłuższego czasu.

Według pogłosek konferencja ambasadorów zajmowała się sprawą tajnych zbrojeń Niemiec.

Wiadomość o zebraniu się konferencji ambasadorów wywołała w Niemczech wielkie wrażenie.

Czego oczekują Niemcy?

W związku z atakiem genewskim Niemiec na Polskę, nadzieje niemieckie na sukces maleją. Obecnie spodziewają się, że uda im się spowodować utworzenie osobnej komisji do zbadania ich żalów.

Czem Niemcy straszą?

Według korespondenta „N. Freie Presse", koła berlińskie są przygotowane, że Niemcy będą musiały stoczyć w Genewie ciężkie walki i może się zawsze wydarzyć, że, jeżeli żądania Niemiec nie znajdą w Lidze Narodów posłuchu, a Niemcy byłyby tam potraktowane w sposób nie dający się pogodzić z godnością wielkiego państwa, to delegacja niemiecka opuściłaby salę obrad. Natomiast pogłoski o ewentualnem wystąpieniu Niemiec z Ligi Narodów są fantastycznemi. Z pośród bowiem partyj Reichstagu niemieckiego jedynie tylko komunistyczna wniosła, ażeby Niemcy oświadczyły o swojem wystąpieniu z Ligi Narodów. Nawet Socjaliści Narodowi takiego wniosku nie postawili. W tych kołach niemieckich panuje pogląd, że wyjście Niemiec z Ligi bynajmniej nie byłoby taką prostą rzeczą, jak to sobie niektórzy politycy przedstawiają — ponieważ wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów byłoby dopiero ważne i obowiązujące w 2 lata po złożonej podobnej deklaracji. Pozatem Niemcy mają jeszcze w Lidze Narodów sporo różnych spraw do załatwienia, żeby tylko wspomnieć o kwestji Saary i kwestji rozbrojenia.

Zebranie komitetu europejskiego.

W dniu 16. b. m. ma się zebrać w Genewie t. zw. komitet europejski, który będzie obradował nad sprawami związanemi z projektem „Paneuropy".

Deklaracja pokojowa stronnictw chrześcijańskich.

W Paryżu obradował komitet wykonawczy stronnictw chrześcijańsko-demokratycznych, na które przybyli delegaci m. in. z Belgji, Holandji, Luksemburgu, Czechosłowacji, Litwy, Austrji, Niemiec i t. d. Z Polski na zjazd przybyli poseł W. Bittner i ks. prof. Szmigielski. Obradom przewodniczył b. minister Champetier, des Ribes przy udziale wybitnych posłów, członków francuskiej partji Ch. D. Przedmiotem obrad zjazdu było m. in. opracowanie rezolucji w sprawie zbliżenia między stronnictwami chrześcijańsko-demokratycznemi i deklaracji pokojowej.

Deklaracja, pod którą udało się uzyskać podpisy Centrum niemieckiego, przedstawicieli Polskiego Stron. Ch. Dem. i francuskiej partji demokratów ludowych, stwierdza groźny wzrost nieprzejednanego nacjonalizmu w różnych krajach, co w związku z anarchją gospodarczą stwarza niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego. W końcu deklaracja potępia nawoływania do gwałtów jako zbrodnię i szaleństwo i wzywa stronnictwa chrześcijańsko-demokratyczne wszystkich krajów, aby pracowały nad utrwaleniem pokoju zapomocą środków zalecanych przez Ligę Narodów.

Poseł Bittner i ks. Szmigielski przeprowadzili szereg rozmów z francuskimi politykami. Rozmowy te pozwoliły nietylko przekonać Francuzów o niezłomnej pokojowej woli narodu polskiego, ale dostarczyły danych potwierdzających pragnienie Polski współżycia pokojowego ze wszystkimi sąsiadami. W przemówieniach swoich dali oni raz jeszcze wyraz pokojowym dążeniom Polski, przy równoczesnej niezłomnej woli obrony naszego stanu posiadania.

Obrady Sejmu.

Komisja budżetowa Sejmu oraz komisje skarbowa i spraw zagranicznych pracują na dobre.

Komisja budżetowa w szybkiem tempie obraduje nad budżetem przechodząc po kolei poszczególne działy budżetu. Dotąd obradowała komisja nad budżetem ministerstw spraw wewnętrznych, komunikacji i oświaty, budżetem Najw. Izby Kontroli Państwa oraz Emerytur i rent inwalidzkich.

Niestety niemożliwą jest rzeczą opisać szerzej przebieg obrad komisji. Tylko ogólnikowo możemy zaznaczyć, że podczas obrad nad ministerstwem spraw wewnętrznych opozycja zaatakowała rząd z powodu udziału rządu w wyborach i wypadków brzeskich. Na zarzuty odpowiadał min. Składkowski, który prosił o podanie mu konkretnych wypadków nadużyć wyborczych.

Podczas dyskusji nad budżetem ministerstwa komunikacji poruszano w szczególności sprawę projektowanej obecnie pożyczki francuskiej na wykończenie linji węglowej: G. Śląsk—Gdynia. W sprawie tej wypowiedziano szereg krytycznych zastrzeżeń co do ewentualnych warunków tej pożyczki.

Obrady nad budżetem oświaty ujawniły zgodność poglądów opozycji i obozu rządowego na potrzebę zapewnienia jak największych środków finansowych na cele oświaty, a zwłaszcza na budowę nowych szkół.

Przy tej sposobności poruszono w komisji sprawę utworzenia politechniki w Katowicach. Zdaniem ministra Czerwińskiego utworzenie politechniki w Katowicach jest potrzebnem, jednak na razie niemożliwem do zrealizowania wobec braku uczonych, którzyby objęli katedry naukowe w nowej uczelni.

Podczas dyskusji nad budżetem rent inwalidzkich i emerytur podniesiono potrzebę znowelizowania odpowiednich ustaw tak, ażeby usunąć niektóre niesprawiedliwości ustawy oraz zmniejszyć ciężar emerytur dla państwa.

Ogółem podczas dotychczasowych obrad komisji zaprojektowano i uchwalono oszczędności na kwotę około 50 miljonów złotych.

Komisja skarbowa Sejmu rozpatrywała projekt zaciągnięcia pożyczki zapałczanej w wysokości 32 miljonów dolarów.

Dużą wagę należy przyłożyć do zebrania komisji spraw zagranicznych, na którem min. Zaleski wygłosił dłuższe przemówienie o polskiej polityce zagranicznej, zwłaszcza w stosunku do Niemiec. W przemówieniu min. Zaleski jeszcze raz zaakcentował pokojowość polskiej polityki w stosunku do sąsiadów, z drugiej strony jednak stwierdził, że Polska nie może się rozbroić nie mając pewnych gwarancyj bezpieczeństwa. Spotęgowanym atakom niemieckim przeciw Polsce przeciwstawia min. Zaleski politykę spokojnych nerwów i dobrej woli. Dając wyraz dobrej woli polskiego rządu wobec Niemiec przedłożył Sejmowi min. Zaleski do ratyfikowania traktat handlowy polsko-niemiecki, mimo iż pozostawia on tak wiele do życzenia.

O ile można wnioskować z głosów prasy zagranicznej, projekt ratyfikacji traktatu handlowego z Niemcami jest bardzo umiejętnem pociągnięciem politycznem, które zaskoczyło politykę niemiecką w obecnej sytuacji przed obradami Rady Ligi Narodów.

Równocześnie z traktatem handlowym polsko-niemieckim wpłynęło do Sejmu 15 traktatów handlowych do uchwalenia. Ratyfikacja tych traktatów może się przyczynić do złagodzenia obecnego kryzysu gospodarczego.

Co słychać w kraju?

Dopiero w kwietniu.

Według wiadomości pism portugalskich z Madery, w zdrowiu Marszałka Piłsudskiego nastąpiła znaczna poprawa i wspomniane pisma wyrażają nadzieję, że absolutny odpoczynek, oraz cudowny klimat Madery przyczyni się do wzmocnienia zdrowia Marszałka.

Według doniesień jednego z pism warszawskich powrót Marszałka Piłsudskiego do kraju nastąpić ma dopiero w połowie kwietnia b. r. Przyczyną tego jest wzgląd na zmianę klimatu, gdyż powrót obecnie ze słonecznej Madery do ostrej atmosfery naszej zimy mógłby niekorzystnie oddziałać na zdrowie Marszałka.

Dodatni bilans handlowy za rok 1930.

Dzięki specjalnym zarządzeniom o przywozie towarów do Polski z zagranicy, oraz wydatnej pomocy państwowej na rzecz naszego wywozu, rok 1930 w obrotach towaru zamknięty został saldem dodatniem. Wedle dotychczasowych zestawień, bilans handlowy zagraniczny Polski włącznie z wolnem miastem, w roku 1930 — przedstawia się następująco: przywieziono 3.571.023 ton towarów o wartości 2.245.973 tys. zł. Wywieziono w tym roku 18.922.132 ton towaru o łącznej wartości 2.433,244.000 zł. Zatem saldo dodatnie wyniosło 187,271.000 zł.

Udział Polski w planie odszkodowania Yunga w roku 1931/32.

Plan odszkodowań Younga przewiduje, że w roku 1931/32 Rzesza Niemiecka winna na poczet należnych reparacyj wojennych przekazać na rachunek należności Państwa polskiego 1 miljon marek, co wynosi przeszło 2 miljony złotych.

Dalszy rozwój ruchu w Gdańsku.

Rada portowa w Gdańsku ogłosiła obecnie dane o wyniku obrotu gospodarczego w tym porcie za r. 1930. Okazuje się, że obrót w porcie gdańskim w r. 1930 wynosił 8,285.900 tonn, czyli o blisko pół miljona ton więcej, aniżeli w r. 1929.

Przyrost obrotu w porcie gdańskim na tak poważną ilość transportu, pomimo kryzysu gospodarczego w roku ubiegłym, dowodzi najdobitniej, że istnienie i rozwój Gdyni w niczem nie zagraża Gdańskowi, który, dzięki przynależności gospodarczej do Polski, rozwija się o wiele lepiej, aniżeli szereg innych niemieckich portów na Bałtyku.

Z tego wynika, że skargi senatu gdańskiego do Ligi Narodów, jakoby rozwój portu gdyńskiego wpływał ujemnie na rozwój i ruch portu gdańskiego, są najzupełniej bezpodstawne i niczem nieusprawiedliwione.

Zakończenie procesu golasowickiego.

W ciągu ubiegłego tygodnia odbył się w Rybniku proces przeciw sprawcom morderstwa przodownika policji w Golasowicach ś. p. Sznapki. Proces zakończył się wyrokiem, w którym skazani zostali. Kubla Jan i Watut Józef po 1½ roku więzienia, Adolf Świerzy na 1 rok więzienia, Jan Korchel, Jan Wacławik, Oskar Szymik i Kurt Szymik po 6 miesięcy więzienia. Wilhelm Brzeżek został uwolniony od winy i kary. Wszystkim skazanym zaliczono na poczet kary dotychczasowy areszt śledczy. Poza tem sąd zasądził skazanych na zapłacenie kosztów sądowych.

W motywach wyroku sąd ustalił, że Kubla i Watut rzucili się na idącego drogą koło kościoła i pierwsi rozpoczęli napaść na Sznapkę w ten sposób, że jeden z nich uderzył go nożem a drugi kijem. Oszołomiony napaścią Sznapka miał jeszcze tyle siły, aby wskazać, że jest policjantem, ci jednak kontynuowali swą napaść i podnieśli krzyk, który spowodował, że zebrani w domu związkowym osobnicy rzucili się na uciekającego Sznapkę i poczęli okładać go razami tak, że Sznapka runął do rowu, gdzie leżał nieruchomy.

W tej chwili byli tacy, którzy stojąc obok obserwowali całe zajście i ostrzegli, że jest to policjant. W tej chwili napastnicy rozbiegli się. Co do Kubli i Watuta, to sąd opiera się na ich własnych zeznaniach i wina ich nie budzi żadnej wątpliwości. Co do oskarżonego Świerzego, to zostało ustalone, że biegł on z innymi wyjąwszy po drodze scyzoryk przybliżył się do leżącego na ziemi Sznapki i zadał mu ranę. Co do reszty skazanych, to sąd ustalił, że znajdowali się też przy zamordowanym i również zadawali mu razy. Sąd w szczególności uznał, że wszyscy działali jednolicie, że wszyscy zgromadzili się w domu związkowym, aby zorganizować samoobronę. Cała działalność ich skierowana była w tym kierunku, żeby ktokolwiek wyda się im nieprzyjazny, odpędzić go. Uczynili to zaś w sposób tak brutalny, że jak wykazała sekcja zwłok ś. p. Sznapki, całe ciało jego zostało poranione. Przy ocenie winy sąd uwzględnił okoliczność łagodzącą i dlatego wymierzył stosownie do udziału poszczególnych osób w tej bitce kary.

Wyrok sądu rybnickiego w procesie o mord golasowicki stał się prawomocny, bowiem żadne z zainteresowanych stron odwołania od wyroku nie wniosła.

Co słychać zagranicą?

Niemcy.

„Głodowy kanclerz” na Śląsku Opolskim.

Kanclerz Brüning w dążeniu do zdobycia — zaufania ludności objeżdżał wschodnie prowincje Niemiec. Przybył również do Wrocławia i na Śląsk Opolski.

Przyjęcie jakie go spotkało było niezbyt serdeczne. We Wrocławiu nieznani sprawcy, jak przypuszczają komuniści, zamalowali portal tumu wrocławskiego oraz mury pałacu arcybiskupiego obelżywemi napisami pod adresem kanclerza Brüninga.

Na wejściu do katedry i na pałacu napisano czerwoną olejną farbą: „Śmierć dyktatorowi głodu Brüningowi!” oraz wymalowano szubienicę z wisielcem, który ma przedstawiać kanclerza Rzeszy.

Ponadto w chwili przyjazdu do Wrocławia i Bytomia demonstrowały tłumy ludności, wznosząc okrzyki: „Precz z kanclerzem głodowym”.

Obniżka płac robotniczych w Niemczech.

Rząd p. Brüninga zdecydował się na bardzo śmiały i niebezpieczny krok, zmierzający do zlikwidowania zatargu o płace robotnicze w różnych gałęziach przemysłu. Wszystkie te zatargi, a zwłaszcza niebezpieczny konflikt w Zagłębiu Ruhry, postanowił rząd Rzeszy zlikwidować w drodze dekretu prezydenta Rzeszy, na podstawie którego nastąpi obniżka zarobków robotniczych o 6 proc.

M. KONOPNICKA.

NIEMCZAKI.

Poszła za Niemca. No trudno! Tego już nikt nie zmieni. Nie była zresztą Wandą, była Felcią; nie mieszkała nad Wisłą.

Dwór wiejski z którego była rodem, zapadał się wiek po wieku i belka po belce w ten klin żyznej ziemi, która, między Nerem a Wartą leżąc, łęczycaków od kaliszanów grodzi. Inaczej, gęściej jeszcze i hałaśliwiej szłyby między nimi owe stare spory, które, z jakichkolwiek przyczyn powstałe, regularnie się kończą, jednym argumentem: ze strony kaliszanów, że łęczycaki, jak piskorze piją, a ze strony łęczycaków, że kaliszany kiedyś tam zblamowali się szpetną rejteradą. Ano, Bóg z nimi.

Zapadał się tedy ów dwór stary, belka po belce i wiek po wieku; syny po ojcach, wnuki po dziadach szły, a nad każdem pokoleniem pułap coraz to był niższy, coraz to bardziej tłoczący. Aż ścisnął ich wreszcie tak, że ze starego, prastarego gniazda wyszli i po świecie roztułali się jakoś.

Synów miał ostatni dziedzic kilku; poszło to, jakby ten wiatr, tam, sam, nie wybierając wielce, a całą fortunę w węzełkach niosąc. Ale córka jedyna była, Felcia. Tę, gdy się krewnej na opiekę do Prus dostała, Niemiec jeden upodobał wielce, a że był młody, przystojny, pracowity, i proceder kupiecki dość mu zysków czynił, wyszła za niego dziewczynina, nad czem stary pan starego dworu, teraz na rezydencji u krewniaków aż gdzieś w ziemi krakowskiej siedzący, długo bolał skrycie.

Co do Felci, ta była szczęśliwą.

— Takie to tam i szczęście! — mawiał stary pan, paląc długą fajkę i kiwając głową. Postaw z bławatu, a wątek pacześny!

Zachmurzył się i mówić o tem wogóle nie lubił i listy nawet do córki dawał adresować komu innemu, żeby własną ręką nie stwierdzać zniemczenia się rodu. Co do zięcia, tego stale „szwabem‘ lub „kupczykiem“ nazywał; a gdy mu z biegiem czasu dwóch wnuków przybyło —

— Tem gorzej! — mawiał — tem gorzej! Lepiej, żeby to zgasło, niż ma degenerować!

I rzeczywiście, zaczęło się jakoś na zgaśnięcie mieć, bo chłopczaki były delikatne i wątłe, czem się matka niemało trapiła.

— Chłopczaki moje biedne — pisała do krewniaków w Krakowskie — nie mają tego powietrza, jakiem oddycha droga wasza dziatwa! Nie mają pól, nie mają łąk, żeby biegać po nich, nie mają zapachu lasów, rosy, kwiatów, nie mają słońca naszego, coby ich krzepiło . . .

— Jak myślisz? — rzekł gospodarz po liście tym do żony. Możeby tych tam malców Felci na wakacje wziąść?

— A może!

Ale stary pan obruknął się na to.

— Jak tak — mówił — jak mi tu sprowadzać chcecie tych szwabów, to ja się zawczasu wynoszę!

Nie wyniósł się jednak. Miał tu wygodę, czuł serce, a nadewszystko tę atmosferę obywatelskiego życia, od

Zmiana posła polskiego w Berlinie.

Prezydent Rzeczypospolitej zamianował podsekretarza stanu w M. S. Z. dr. Alfreda Wysockiego posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym I. klasy Rzeczypospolitej Polskiej przy rządzie Rzeszy Niemieckiej.

Komedja sądowa.

W toczącym się w Lipsku procesie przeciwko komisarzowi Biedrzyńskiemu w sprawie znanych zajść pod Opaleniem, zapadł wczoraj wyrok.

Komisarz Biedrzyński skazany został za szpiegostwo na 7 lat ciężkiego więzienia, za użycie broni palnej na 5 lat, za nieprawne posiadanie broni na 1 rok i za nielegalne przekroczenie granicy na 6 miesięcy. Po skomasowaniu kar otrzymał kom. Biedrzyński 12 lat ciężkiego więzienia.

Ten „mord sądowy", urągający wszelkiej sprawiedliwości, jest wyraźnym aktem zemsty i dyktowały go nie jakieś względy rzeczowe, lecz czysto polityczne.

Zabłąkane polskie samoloty.

W ubiegły piątek wylądowały w Opolu dwa polskie samoloty, zabłąkane z powodu mgły.

Jest rzeczą charakterystyczną, że z tego drobnego, przypadkowego wydarzenia Niemcy zrobili wielką aferę polityczną. Oczywiście ten sposób traktowania drobnych spraw ośmiesza polityką niemiecką w oczach trzeźwo patrzącej zagranicy.

Deficyt wciąż rośnie.

Komisja budżetowa parlamentu niemieckiego rozpoczęła swe obrady, do których wstępem było obszerne expose ministra skarbu p. Dietricha.

Przemówienie niemieckiego ministra skarbu potwierdziło w zupełności oddawna już w kołach politycznych kursujące pogłoski o pogorszonej znowu znacznie sytuacji finansowej Rzeszy.

Jak się okazuje z wywodów p. Dietricha, ubytek z wpływów podatków i ceł będzie w r. 1931 o 700 miljonów większy, aniżeli preliminowano w planie budżetowym.

Równocześnie wskutek wzrostu wydatków na bezrobocie pozycja rozchodów podniosła się o 300 miljonów marek. Tem samem deficyt budżetu sięga około miljarda marek.

Mimo tak niebezpiecznego stanu finansów niemieckich budżet państwa zamyka się w ramach aż do 10 miljardów marek.

Rozrzutność tej gospodarki państwowej uwidacznia się jeszcze bardziej, jeśli weźmiemy pod uwagę, iż poszczególne kraje związkowe mają swój własny budżet.

Ciężka sytuacja finansowa spowodowana w dużym stopniu niewłaściwą organizacją państwa i t. zw. wielopaństwowością, pozwala mimo to Niemcom na wydatek 700 miljonów marek na utrzymanie tylko 100-tysięcznej armji.

Anglja.

Trudności gospodarcze.

Sytuacja strajkowa w przemyśle węglowym przedstawia się nadal groźnie. Równocześnie liczą się z lokautem w przemyśle bawełnianym.

Do końca bieżącego tygodnia straci pracę 250 000 osób w przemyśle bawełnianym.

Z powodu strajku w przemyśle węglowym musi przemysł cynowy w Walji południowej ograniczyć w przyszłym tygodniu produkcję o połowę. W razie dalszego trwania strajku nie jest wykluczone zupełne wstrzymanie pracy. W ten sposób 27 tysięcy robotników znalazłoby się bez pracy.

Angielski przemysł górniczy stracił z powodu strajku zamówienie kolei australskich na 200 tys. tonn węgla.

Przędzalnie bawełny w Burnley przeprowadziły w poniedziałek wstrzymanie całego ruchu. Wskutek tego zarządzenia około 20 tysięcy robotników zostało pozbawionych pracy.

Próby transportu wojska samolotami.

Na terenie Afryki przeprowadza Anglja ciekawe próby transportu wojska samolotami na większe odległości. Mianowicie w dniu 12 b. m. rano wystartowały z Kairu 3 samoloty typu Vickersa, przeznaczone do transportu wojsk, mające odbyć przestrzeń 1200 mil i wylądować w Kapsztadzie 7. lutego. W trakcie lotu

---

której późno mu było odwykać. Tu jeszcze mógł, w ganku stanąwszy, huknąć na całe gardło: „Zaprzęgaj"! tak, że echo, po trzykroć od węgłów stodoły odbite, aż u lamusa gdzie cichło. Tu chłop, przechodzący mimo dworu, czapkę jeszcze zdejmował, czy był kto, czy nie był w ganku. Tu, co niedziela siadywał w kolatorskiej ławce, gdzie mu gospodarz, jako starszemu wiekiem, przy kobietach miejsca ustępował, tu wreszcie miał swoją sławną wyżlicę „Czajkę"; i niemniej sławną strzelbę „porucznikówkę", z której sobie lubił czasem do wron puknąć. Słowem, tu jeszcze pod nogami grunt czuł, był obywatelem.

Nie wyniósł się tedy. A choć się zżymał, kiedy listy, układające podróż chłopców, zaczęły gęściej latać, choć zamknął się, gdy konie po dzieci na stację szły, przecież posłyszawszy, jak wracająca nejtyczanka zaturkotała na podbrukowaniu, a Wojciech z bata palnął — wyszedł z fajką na ganek, a że ogromnego wzrostu był, chłopcom się przez głowy gospodarzy i domowników przyglądał.

Raźne to było, jak skierki, ruchawe, eleganckie, opięte, ale zmizerowane bardzo. Twarzyczki bledziutkie, jasnowłose główki, ciałka szczupłe, rączyny i nóżenta cienkie — ot, chucherka takie.

W ganku gospodarz uściskał ich serdecznie, gospodyni także, czem dzieci, jakoby przestraszone nieco, kłaniały się na wszystkie strony, od rodziców widać pięknie wyuczone, jak z nut szczebiocąc jeden przez drugiego:

— Guten Tag, lieber Onkel!

— Guten Tag, liebe Tante!

— Tfu — dało się słyszeć w tem miejscu energiczne splunięcie starego pana, w chwili właśnie, kiedy starszy z chłopiąt, siedmiolatek, recytował w powietrze, nie wiedząc właściwie, do kogo się zwrócić:

— Guten Tag, liebster Gross-Papa!

Służba parskała w garście śmiechem za plecami państwa. Te małe, pięknie ubrane i tak rezolutne paniczyki zupełnie jej się wydały podobnymi do tych, nie przymierzając, małpek uczonych, które niedźwiadek na ramieniu nosi. Słyszane rzeczy, żeby zaś takie bębny po niemiecku mówiły, jak te stare kolonisty z Ręczajewa?

Ale gospodarz i gospodyni zachwyceni byli dzieciakami. Ich bystre, inteligentne twarzyczki, ich śmiałość, ich dobre ułożenie, ich obycie się z ludźmi, wszystko to podobało im się niezmiernie. Nawet ta ich subtelność chwytała za serce, takie to było przejrzyste, takie się proszące słońca i opieki. Domowe dzieci obstąpiły chłopców dokoła, dotykając ich pięknie strojnych kurteczek, zręcznych kapelusików, torebek podróżnych, a nadewszystko rękawiczek, których nie nosiły jeszcze same. O witaniu, rzecz prosta, nie było na teraz mowy: rekognosko dopiero. Jedna tylko trzechletnia dziewczynka, nastawiwszy do pocałunku rozchylone usta, dreptała od jednego do drugiego, zadzierając jasną główkę i obnosząc „buzi".

Ciąg dalszy nastąpi

przeprowadzone będą próby transportu wojsk do różnych miejsc w Afryce.

Ameryka.

Widoki poprawy gospodarczej.

Prezydent największej amerykańskiej instytucji bankowej Chase National Bank, Albert H. Wiggins, poleca rządowi amerykańskiemu w sprawozdaniu rocznem wydatne zmniejszenie długów międzysojuszniczych.

Sprawa skreślenia lub zmniejszenia długów międzysojuszniczych ma znaczenie, przekraczające granice zwykłych interesów finansowych. Fakt, że zagranica nie może płacić procentów i spłacać długów oraz zakupywać równocześnie odpowiednich ilości towarów amerykańskich, posiada ogromne znaczenia dla przemysłu amerykańskiego, a zwłaszcza dla samochodowego, miedzianego i naftowego.

Nie badając sprawy, czy skreślenie długów jest słuszne, wyraża Wiggins silne przekonanie, że rząd amerykański zrobi dobry interes, gdyby przystąpił teraz do zmniejszenia długów międzysojuszniczych.

Ponadto Wiggins jest zdania, że najgorsze już minęło i że życie gospodarcze wkrótce się ożywi.

Litwa.

Trudno reprezentować Litwę!

W łonie rządu litewskiego powstał zatarg co do składu delegacji litewskiej na sesję Ligi Narodów. Poseł litewski w Berlinie, Sidzikauskas, który miał należeć do delegacji, oświadczył, że do Genewy nie pojedzie, gdyż ostatnia podróż jego została przez czynniki rządowe litewskie zdezawuowana, otrzymał nawet dymisję, co skompromitowało go w oczach zagranicy. Chwiejność rządu litewskiego w zasadniczych sprawach kompromituje państwo i Sidzikauskas nie chce za działalność tę brać odpowiedzialności.

Wobec tego Tubialis zwrócił się do posła litewskiego w Paryżu, Klimasa, ażeby ten wziął udział w konferencji genewskiej.

Chiny.

Rekordowa pożyczka.

Polityka państw anglosaskich w Chinach poczyniła widocznie duże postępy, jeżeli przed kilku tygodniami Wielka Brytanja zwróciła Chinom 14 miljonów funtów szterlingów (przeszło pół miljarda złotych) wpłaconych ongiś przez cesarskie Chiny jako odszkodowanie za rozruchy bokserskie.

Dalszym objawem rozszerzania się wpływów anglosaskich w Chinach jest sensacyjna wiadomość, że Chiny otrzymają miljard dolarów pożyczki od Wielkiej Brytanji, Stanów Zjednoczonych i Kanady dla uporządkowania swoich finansów, przedewszystkiem zaś dla sanowania bardzo zrujnowanej waluty.

Pożyczka ta stanowi największą transakcję kredytową, jaką kiedykolwiek odrazu przeprowadzono. Nawet Rosja carska — największa przed wojną dłużniczka zaciągła jednorazowo po trzy miljardy franków w złocie najwyżej.

Miljard dolarów wstrzykniętych w próżne żyły gospodarcze organizmu chińskiego może dokazać cudów, ożywiając tego skośnookiego kolosa i podniecając go do dzieł i wysiłków nieobliczalnych w skutkach.

Polityczne między nimi nie byłyby z pewnością najmniej ważne i doniosłe. Ale kapitał kierowany swoją wewnętrzną logiką, nie może bawić się w filozofję i zatapiać w przewidywaniach, co kiedyś tam będzie.

Chiny konsolidując się wewnętrznie przy pomocy tej pożyczki, mogą zacząć kupować towary angielskie i amerykańskie, a to jest na razie najważniejszem dla tych, którzy ryzyko takiej pożyczki ponoszą.

Przynaglony koniecznością życiową kapitał anglosaski przystąpił śmiało do uruchomienia ostatniej swojej wielkiej rezerwy — chińskiej.

Finansując wydatnie modernizację Chin, zarobi on niewątpliwie bardzo wiele.

Ile zaś na tem w jakiejś mniej lub więcej odległej przyszłości straci, o to będą się kłopotały dopiero następne pokolenia...

Z Mikołowa i okolicy.

Generalny dyrektor przedsiębiorstw ks. pszczyńskiego ustępuje.

Jak donoszą niemieckie dzienniki zagraniczne, generalny dyrektor przedsiębiorstw księcia pszczyńskiego, prezesa Volksbundu, dr. Nasse, zgłosił swe ustąpienie. Czasowo funkcje dyr. Nassego objął syndyk Groll. Podobno książe pszczyński odtąd sam będzie kierował swemi przedsiębiorstwami. Gen. dyr. Nasse w służbie u księcia pszczyńskiego pozostawał przez 25 lat.

Nocny pożar.

Późnym wieczorem, bo między godziną 22 a 23,45, dnia 8 stycznia wybuchł pożar w warsztacie stolarskim budowniczego p. Wincentego Hajduka przy ulicy Gliwickiej. Pożar został na szczęście zauważony dostatecznie wcześnie przez mistrza stolarskiego Jasińskiego, który natychmiast zbudził właściciela p. Hajduka oraz służbę. Z pomocą służby pożar został szybko ugaszony bez uciekania się do pomocy Straży Pożarnej.

Jakkolwiek pożar został zawczasu ugaszony, to jednak zdążył wyrządzić znaczniejszą szkodę, niszcząc dwie maszyny stolarskie, cztery pasy popędowe oraz części zapasowe do poszczególnych maszyn. Ogólna strata wynosi — jak słychać — 2.500—3.000 złotych. Warsztaty były ubezpieczone w towarzystwach „Vesta" i „Polonia".

Przyczyna pożaru jest niewyjaśniona.

Co kosztuje zrywanie obwieszczeń?

W tych dniach odbyła się rozprawa sądowa przeciw niejakiemu Erykowi Sadło z Mikołowa, który w swoim czasie został przyłapany na zrywaniu magistrackich ogłoszeń na plantach. Sąd skazał Sadłę na karę 100 złotych grzywny i na zapłacenie kosztów procesowych, z ewentualną zamianą grzywny na 10 dni aresztu.

Taka błacha rzecz, jak zerwanie jakiegoś tam ogłoszenia, a tak dużo kosztuje. Nie naśladujmy więc lekkomyślnie pana Sadły.

Ten ma pecha.

W r. 1926 popełnił w Mikołowie i okolicy szereg włamań niejaki Robert Hajok, pochodzący z Kochłowic. W roku 1926 udało mu się zbiedz do Niemiec, gdzie również nie próżnował. W Niemczech został przez policję przyłapany, a następnie został zasądzony na kilkuletnie więzienie. Obecnie Hajok opuścił więzienie niemieckie, przyczem jako obcokrajowiec został odstawiony do granicy polskiej. Oczywiście od granicy zaopiekowała się Hajokiem policja polska. Za grzechy z r. 1926 pójdzie Hajok do kryminału. Darmowy, choć suchy, chleb ma zapewniony na dalszych kilka lat.

Malował i kradł bieliznę.

W ostatnim czasie został doniesiony do sądu za kradzież bielizny niejaki Ernest Porwol z Katowic. Kradzieży tej dokonał Porwol w Mikołowie u Wilhelma Plinty. Mianowicie w dniu 28 listopada ubiegłego roku p. Plinta przeprowadzał się na nowe mieszkanie i w związku z tem malował mu nowe mieszkanie Porwol. Ze zwykłego zamieszania podczas przeprowadzki skorzystał Powól, kradnąc bieliznę pościelową na kwotę około 150 złotych.

Bieliznę tę chciał Porwol sprzedać w gospodzie Weislera. O dokonywującej się wysprzedaży bielizny dowiedział się jednak w porę jeden z posterunkowych policji i całą wysprzedaż zamknął, przekonawszy się, że Porwol nie umie wytłumaczyć p ochodzenia sprzedawanej bielizny.

W kilka dni później zgłosił swą szkodę policji poszkodowany p. Plinta. Po rozpoznaniu swej bielizny zabrał ją do domu, a przeciw Porwolowi wytoczono dochodzenia z powodu oczywistej kradzieży.

Bezpłatny pasażer.

Każda rzecz na świecie wymaga doświadczenia, nawet jazda koleją bez biletu. Przekonał się o tem dowodnie niejaki Jacenty L. z Katowic, który zapragnął powrócić bezpłatnie z Mokrego do Katowic. Niestety próba się nie udała, a młodzieniec nie miał pieniędzy na zapłacenie kary. Pójdzie więc sprawa do sądu.

Z życia towarzystw polskich.

— Opłatek „Lutni".

W dniu 17 stycznia 1931 r., urządza chór męski „Lutnia" w sali p. St. Knapika uroczystość tradycyjnego „Opłatka" połączoną z zabawą, na którą wszystkich sympatyków zaprasza. Początek o godz. 19 wieczorem.

— Ruchliwość „Lutni" w Mikołowie.

Ruchliwość chóru męskiego „Lutnia" wzrosła w ostatnim czasie bardzo znacznie. Brał on w ostatnim czasie czynny udział w zorganizowaniu wieczorów pieśni w Orzeszu, Kostuchnie i w uroczystości gwiazdkowej w Kamionce.

Publiczność darzyła śpiewaków po każdorazowym występie hucznemi oklaskami. Wykonanie utworów świadczy o znacznej rutynie, którą sobie przyswaja chór dzięki powtarzającym się koncertom. Z uznaniem należy podnieść bezinteresowną pracę dyryg. Fr. Stuska, który z zaparciem samego siebie stara się podnieść chór na wyższy poziom.

W najbliższą niedzielę 18 bm. urządza „Lutnia" wspólnie z chórem „Dzwon" z Orzesza wieczór pieśni w Mokrem, oraz przedstawienie „Lustracja u Pana Wójta".

Ponadto, jak krążą pogłoski, przygotowuje się „Lutnia", do występu w Mikołowie w dniu 15 lutego 1931 r. Żywimy nadzieję, że i w tym wypadku „Lutnia" nie zawiedzie.

— Zabawa karnawałowa.

Narodowy Związek Powstańców i B. Żołnieży w Mikołowie, urządza w niedzielę, dnia 18-tego stycznia 1931 r. o godz. 19-tej w sali Hotelu Polskiego w Mikołowie **Zabawę karnawałową,** na którą zaprasza wszystkich członków, zwolenników, sympatyków i gości.

Walne zebranie L.O.P.P.

W poniedziałek 19 bm. o godzinie 6-ej wieczorem odbędzie się zwyczajne sprawozdawcze, ogólne zebranie koła miejscowego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w sali restauracji p. Knapika przy ulicy Żorskiej.

W razie braku dostatecznego kompletu członków o godzinie 6-ej wieczorem, odbędzie się zebranie o godzinie 6,30, którego uchwały będą prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków.

Ostre strzelanie O.Z.P.N.

Mikołowski oddział Związku Podoficerów Rezerwy urządza w niedzielę dnia 18 bm. o godzinie 1-ej w południe ostre strzelanie do tarcz na strzelnicy Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie.

Komendant Koła prosi wszystkich członków o wzięcie gremjalnego udziału w strzelaniu.

Zebranie Ochotn. Kolumny Sanitarnej.

W niedzielę 18 stycznia br. o godz. 1-ej w południe odbędzie się w sali p. Kiela zebranie Ochotniczej Kolumny Sanitarnej. Zarząd Kolumny prosi członków o liczne przybycie.

Kolenda Kat. Towarzystwa Polek.

Katolickie Towarzystwo Polek urządza w niedzielę 18 stycznia kolendę dla swych członków. Kolenda odbędzie się o godzinie 3-ej popołudniu w Domu Związkowym. O wzięcie udziału w kolendzie proszone są również młode Polki.

Programy radjowe.

Niedziela 18. 1.

10.15 — Naboż. z Kat. pozn., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. w Krakowie, kom. meteor., program na dzień bież., 12.15 — Poranek symfon. z Filharm. Warsz., 14.00 — Ks. dr. B. Rosiński: „Nie samym chlebem człowiek żyje", 14.20 — Muzyka i odczyty roln. z Warsz., 15.40 — Transm. z Warsz., program dla dzieci, 16.10 — Skrzynka poczt., 16.30 — Intermezzo muzyczne, 16.40 — Odczyt z Krakowa, 16.55 — Intermezzo muzyczne z udz. prof. J. Drohomireckiego (wiolonczela), 17.10 — Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warsz., 17.25 — Feljeton z Warszawy, 17.40 — Koncert z Warsz., 19.00 — „Bery i bojki śląskie", 19.25 — Feljeton z Warsz., 19.40 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.50 — Telefonem od naszego genewskiego korespondenta (transmisja z Warsz.), 20.00 — Groteska w 2 odsłonach G. Morcinka p. t. „Bomba w miasteczku" w oprac. radjof. St. Tymienieckiego, w wyk. zespołu art. T. P. w Katowicach, 20.30 — Transm. z Warsz. Recital fort. Tamary Bay, kwadrans liter. i koncert popul., 22.00 — Feljeton z Warsz., 22.15 — Utwory na altówkę z Warszawy, 22.50 — Kom. meteor. z Warsz., kom. sport. i program na dzień nast., 23.00 — Muzyka taneczna z Warszawy.

Poniedziałek 19. 1.

11.40 — Przegląd prasy kraj. z Warsz., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. w Krak., program na dzień bież., 12.10 — **Koncert z płyt gramof.,** 13.10 — Kom. meteor., 15.00 — Kom. gosp. z Warszawy, 15.20 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp., Woj. Śl. oraz kom. Teatru Polsk., 15.35 — Przegląd komunik. z Warszawy, 15.50 — Lekcja francuskiego z Warsz., 16.15 — Transm. z Warsz., program dla dzieci, 16.45 — Koncert z płyt gramof., 17.15 — Odczyt z Wilna, 17.45 — Muzyka lekka z Warsz., 18.45 — Codzienny odcinek powieściowy, 19.00 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.15 — Prof. Wł. Dzięgiel: „U źródeł odrodzenia narodowego na Śląsku", 19.40 — Pras. dziennik radj. z Warsz., 19.55 — Kom. Strażactwa Śl., 20.00 — Telefonem od naszego genewskiego korespondenta (transmisja z Warsz.), 20.15 — Odczyt muz. z Warsz., 20.30 — Operetka i feljeton z Warsz., 23.00 — Kom. meteor. i program na dzień nast., 23.15 — Odczyt ang. z Krakowa, 23.30 — Muzyka tan. z Warsz.

Wtorek 20. 1.

11.40 — Przegląd prasy kraj. z Warsz., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. w Krak., program na dzień bież., 12.10 — Koncert z płyt gramof. 13.10 — Kom. meteor., 15.00 — Kom. gosp. z Warszawy, 15.20 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp., Woj. Śl. oraz kom. Teatru Polsk., 15.35 — „Chwilka lotnicza" z Warszawy, 15.50 — Odczyt z Warsz., 16.10 — Ciocia Hela przeczyta opowiastki ciekawe dla dzieci, 16.25 — Koncert z płyt gramof. 17.15 — Odczyt ze Lwowa, 17.45 — Popul. koncert symfon. z Warsz., 18.45 — Co-

dzienny odcinek powieściowy, 19.00 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.15 — Olga Ręgorowiczowa: „Italja w polskiej poezji nowoczesnej", 19.35 — Pras. dziennik radj. z Warsz., 19.50 — Telefonem od naszego genewskiego korespondenta (tr. z Warsz.), 20.00 — Tr. z Warsz. Recital fortep. Hermelina, kwadrans liter. i muzyka lekka, 22.00 — Feljeton z Warsz., 22.15 — Cezar Franck: Chorał organowy, 22.50 — Kom. meteor. i program na dzień nast., 23.00 — Retransm. ze stacyj zagran.

Środa 21. 1.

11.40 — Przegląd prasy kraj. z Warsz., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. w Krak., program na dzień bież., 12.10 — Koncert z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteor., 15.00 — Kom. gosp. z Warszawy, 15.20 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp., Woj. Śl. oraz kom. Teatru Polsk., 15.50 — „Zawody hokejowe w Krynicy" z Krakowa, 16.15 — Transm. z Warsz., program dla dzieci, 16.45 — Konc. z płyt gramof., 17.15 — Odczyt z Warsz., 17.45 — Koncert popul. z Warsz., 18.45 — Codzienny odcinek powieściowy, 19.00 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.15 — Mjr. J. Ludyga-Laskowski, prezes Fidac'u: Nowy Jork-Broadway", 19.40 — Prasowy dziennik radjowy z Warsz., 20.00 — Telefonem od naszego genewskiego korespondenta (transm. z Warsz.), 20.10 — Płyty gramof., 20.15 — Muzyka lekka z Warsz., 20.40 — Kwadrans liter. z Warsz., 21.00 — Koncert symfon. z Londynu, 23.00 — Skrzynka poczt. w języku francuskim.

Czwartek 22. 1.

11.40 — Przegląd prasy kraj. z Warsz., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. w Krak., program na dzień bież., 12.10 — Konc. z płyt gramof., 12.35 — Koncert szkolny z Filharm. Warsz., 15.00 — Kom. gosp. z Warsz., 15.20 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl. oraz kom. Teatru Polsk., 15.35 — Kom. L. O. P. P. z Warsz., 15.50 — Odczyt z Warsz., 16.10 — Konc. z płyt gramof., 17.15 — Odczyt z Warsz., 17.45 — Konc. popul. z udz. Tria Polsk. Radja w Katowicach, 18.45 — Codzienny odcinek powieściowy.

Nakładem i drukiem K. Miarki Sp. Wyd. z o. p. w Mikołowie.
Redaktor odpow.: St. Hermanówna w Mikołowie.

Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa.

OBWIESZCZENIE.

Niniejszem podaje się do wiadomości, że zapisy dla uczniów i uczenic (młodocianych pracowników i pracowniczek) nie uczęszczających jeszcze do szkoły, odbywają się w kancelarji Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej w czasie **od 20. do 31. stycznia 1931 r. między godziną 15½ do 17.**

Wszyscy powinni przynieść ze sobą ostatnie świadectwo szkolne.

Mikołów, dnia 13. stycznia 1931 r.

Magistrat.
(—) Koj, burmistrz.

OBWIESZCZENIE
o opłatach od ogierów nie posiadających świadectw uznania.

Magistrat miasta Mikołowa podaje do wiadomości, że na podstawie ustawy z dnia 23. marca 1929 r. o opłatach od ogierów, nie posiadających świadectw uznania (Dz. U. R. P. nr. 24, poz. 247), będzie pobierana w 1931 r. opłata na rzecz Państwa od ogierów, nie posiadających świadectw uznania (licencji).

Opłata wynosi 50 zł. od ogiera.

Od powyższej opłaty wolne są:

a) ogiery, stanowiące własność Państwa,
b) ogiery, które nie ukończyły 3 lat, licząc od dnia 1. stycznia tego roku, w którym się koń urodził,
c) ogiery, biorące udział w wyścigach, konkursach i innych próbach koni, z wyjątkiem wystaw i pokazów, pod warunkiem, że posiadacze ich wykażą się zaświadczeniem Ministerstwa Rolnictwa, stwierdzającem uczestnictwo ogiera w tych próbach.

Magistrat wzywa przeto wszystkich posiadaczy ogierów, podlegających opłacie:

1. aby w czasie od dnia 1. stycznia do dnia 1. lutego (włącznie) 1931 r. zgłosili je w Magistracie — pokój nr. 4;
2. aby do dnia 1. kwietnia (włącznie) 1931 r. wnieśli do kasy miejskiej opłatę w wysokości 50 zł. od ogiera.

Magistrat oznajmia jednocześnie:

1. że kto w przepisanym terminie, t. j. do dnia 1. lutego (włącznie) 1931 r., nie zgłosi ogiera, podlegającego opłacie, ulegnie karze pieniężnej do 100 zł. lub karze zastępczej aresztu do 3 dni (art. 6 ustawy),
2. że opłaty nieuiszczone do dnia 1. kwietnia (włącznie) 1931 r. będą, zgodnie z obowiązującemi przepisami, ściągnięte przymusowo z doliczeniem kar za zwłokę oraz kosztów egzekucyjnych.

Mikołów, dnia 7. stycznia 1931 r.

Magistrat.
(—) Koj, burmistrz

XV. Walne Zgromadzenie Członków
Spółdzielni „ZGODA" w Mikołowie
odbędzie się w niedzielę dnia 18. stycznia b. m. o godzinie 3-ciej popołudniu na sali w Hotelu Polskim (Hupka) Rynek

Szanownej publiczności podaję do miadomości, że ostatecznie objąłem
„Hotel Górny Śląsk" w Mikołowie
Prowadzę dobrą kuchnię i dobrze pielęgnowane napoje, wobec czego upraszam o łaskawe poparcie
W sobotę dnia 17 b.m. urządzam
świniobicie
Z okazji tej w sobotę dnia 17. b.m. i w niedzielę dnia 18. b. m. będzie wieczorem
Koncert doborowy
BERNARD SZNAPKA
Sala jeszcze na kilka dni wolna!

Pokój umeblowany
do wynajęcia
Zgłoszenie ulica Jamny nr. 9.

Jeden wózek dziecięcy
mało używany
jest do sprzedania
Zapytanie Szosa Pszczyńska nr. 8.